



Chrześcijanin jest wezwany, by zmobilizować się wobec wielorakich ataków na prawo do życia. Wie, że można przy tym liczyć na motywacje głęboko zakorzenione w prawie naturalnym. Może je zatem podzielać każdy człowiek o prawym sumieniu.

Ojciec Święty, Benedykt XVI

## O GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

W tym roku już po raz piąty obchodzimy Narodowy Dzień Życia, przyjęty uchwałą Sejmu RP. Kościół katolicki także ze szczególną uwagą obchodzi Dzień Świętości Życia. 25 marca po prostu wypada dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem, to Zwiastowanie – pamiątka wcielenia Jezusa. Obecny rok Kościół poświęcił „Trosce o życie”. Jest to okazja do przemyślenia wielkiej wartości każdego ludzkiego życia oraz uwrażliwiania nas i zachęcania, abyśmy otaczali je wielką miłością i troską, pomagając sobie nawzajem.

Współczesny świat jest pełen wielkich sprzeczności. Ciągłe się mówi o prawach człowieka, z których najbardziej podstawowym jest prawo do życia. Jest ono zagwarantowane zarówno w

Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, jak i w Konstytucji RP. Dzisiaj jednak coraz bardziej natarczywe stają się działania organizacji proaborcyjnych, aby przerywanie ciąży (ukryte pod hasłem usług zdrowia reprodukcyjnego) uznać za jedno z podstawowych praw człowieka. Chociaż prawo do życia wydaje się zupełnie oczywiste, współczesny świat manipuluje nim, odmawiając ochrony najsłabszym, dzieciom w łonie matki, starym i chorym. Z jednej strony następuje wielki postęp medycyny, umożliwiając znacznie dłuższe życie w dobrej kondycji zdrowotnej, z drugiej legalizuje się eutanazję czyli zabijanie najbardziej chorych, za-

równo na ich prośbę, jak i bez ich zgody. Kolejne kraje legalizują eutanazję i samobójstwo wspomagane. Lekarza, który powinien służyć życiu coraz częściej traktuje się jak rzemieślnika, który ma również zabijać na żądanie. W Holandii i w Belgii prawo zezwala na zabijanie poważnie chorych noworodków. Europejska kultura coraz bardziej odchodzi od chrześcijańskich korzeni i w swoich pogańskich zachowaniach upodobia się do starożytnej Sparty.

Kilka tygodni temu na oczach całego świata w majestacie prawa zagłodzono kolejną chorą kobietę, tym razem Włoszkę, Eluanę Englaro. Żaden człowiek nie może żyć bez jedzenia i picia, dlatego karmienie chorego nie jest uporczywą terapią, której można odmówić, ale elementarnym ludzkim obowiązkiem. Wywołało to wielką społeczną i polityczną konfrontację we Włoszech. Jeśli zaczniemy zabijać chorych, jakie będzie nasze społeczeństwo?

Współczesne wojny i związane z nimi ludzkie dramaty nie pociągają tylu ofiar, jak legalne zabijanie dzieci w łonach matek. Oficjalnie, według danych ONZ, szacuje się, że każdego roku



na skutek aborcji ginie ok. 50 milionów istnień ludzkich, co oznacza, że w ciągu ostatnich 30 lat zabito ok. półtora miliarda poczętych dzieci. To szokująca liczba, ale w rzeczywistości jest ona znacznie wyższa, gdyż nie obejmuje skutków działania środków wczesnoporonnych, które są powszechnie dostępne i niszczą poczęte życie w pierwszych dwóch (a nawet 7-8) tygodniach. Współczesna farmakologia umożliwia niszczenie zarówno płodności, jak i początków życia. Wiele kobiet ulega reklamie i przyjmuje tzw. pigułkę antykoncepcyjną, nie zdając sobie sprawy, że od czasu do czasu środki te nie zapobiegają poczęciu się dziecka (szacuje się ok. 10%), ale uniemożliwiają jego dalszy rozwój, powodując śmierć. Do tego dochodzi popularna wśród młodych tzw. antykoncepcja ratunkowa zażywana następnego dnia po „przygodzie”. Reklamowana jako środek zapobiegający poczęciu, w rzeczywistości ma zabić poczęte dziecko i w tym celu jest przyjmowana.

Płodność zawsze była Bożym darem i błogosławieństwem. Jednak dzisiaj często jest traktowana jakby była przekleństwem. Niechęć do poczęcia nowego życia i lęk przed dzieckiem powoduje, że wielu ludzi niszczy swoją płodność, a nawet zabija swoje dziecko, odrzucając wielki dar Dawcy Życia. Znamienne, że pojawia się nowe zjawisko, jakim jest niepłodność coraz większej liczby małżeństw oraz idące za tym osobiste dramaty. Logika nakazuje dobrze diagnozować i prawidłowo leczyć takie pary w celu przywrócenia im funkcji prokreacyjnej. Tego się jednak w zasadzie nie robi. W miejscach leczenia pojawia się kolejna manipulacja ludzkim życiem, jaką jest procedura *in vitro*. Gina kolejne dzieci, aby mogło się urodzić chociaż jedno. Płyne rzeka niewinnej krwi, która woła do Boga, Dawcy Życia.

W tym okrutnym świecie, coraz bardziej ulegającym presji cywilizacji śmierci, powinniśmy otaczać ludzkie życie największą troską, która płynie z bezinteresownej miłości. Chroniąca życie

chrześcijańska postawa wobec najmniejszych, najsłabszych, chorych i pełnych depresji ludzi daje wielką szansę, że jednak ludzkość obroni się przed cywilizacją śmierci, stawiając na ochronę życia.

Dzień Świętości Życia jest znakomitą okazją do przemyśleń na ten temat. Zastanówmy się chwilę, po której stronie stajemy i co wybieramy. Czy mamy wiedzę, konieczną do dokonania świadomego wyboru?

Z radością celebруем ten dzień w naszych rodzinach. Zapalmy świecę, która jest symbolem życia. Siądźmy razem przy wspólnym posiłku. Pójdźmy razem na Mszę św. Uśmiechnijmy się do siebie. Okażmy wdzięczność i miłość rodzicom, którzy przekazali nam życie. Pokażmy naszym dzieciom, że to święto jest dla nas ważne, bo my jesteśmy po stronie cywilizacji życia.

Otoczajmy troską życie we wszystkich jego wymiarach i problemach. Czasem wystarczy tak mało, a czasem trzeba tak wiele, aby uratować człowieka!





Ewa H. Kowalewska

# MAŁE I SŁABE ŻYCIE ŹRÓDŁEM SIŁY NA TRUDNE CZASY

Od czasu do czasu, z powodu organizowania kolejnych szkoleń, spotkań czy konferencji w obronie życia, odwiedzam Rosję. Są to dla mnie najbardziej fascynujące wyprawy. Odkrywam tajemniczy świat ikon i tak wiele bardzo pogmatwanych w Rosji Sowieckiej, a tak nam Polakom bliskich, ludzkich losów.

Podczas jednej z ostatnich konferencji w obronie życia na jednym ze stoisk znalazłam broszurę o nowej świętej Kościoła prawosławnego. Ze zdziwieniem zwróciłam uwagę na piękną ikonę, która na tradycyjnym złotym tle ukazywała całkiem współczesną, biedną ruską babcię w chusteczce na głowie i z zamkniętymi oczami. Prawosławna dziewczyna obsługująca stoisko powiedziała: – *Ona jest naszą patronką w obronie życia i jego godności. Zafascynowała mnie! Broszurę i ikonę oczywiście natychmiast kupiłam. Czytając ją powoli w samolocie, myślałam sobie, że jednak przydaje mi się język rosyjski, którego uczyłam się w szkole pod przymusem komuny. Pewnie nikt z komunistów nie wpadł wcześniej na to, że znajomość języka nam Polakom ułatwi zaangażowanie w ewangelizację Rosji.*

Kim była ta święta babuszka? Urodziła się pod koniec XIX w. w rodzinie Nikonowych, mieszkającej we wsi Siebiena koło Tuły. Byli to ludzie bardzo biedni i prości, głębokiej wiary, prawosławni. Z powodu wielkiego ubóstwa i zagrożenia głodem matka, spodziewając się urodzenia czwartego dziecka, planowała podrzucić je do przytułku. Było to równoznaczne ze skazaniem go na śmierć lub na bardzo ciężkie życie. Zmieniła zamiar, gdy przyśnił się jej piękny, niebiański ptak z zamkniętymi oczami. Ptak uśmiechnął się do niej i powiedział: „*nie odrzucaj tego dziecka, ono przyniesie wielkie błogosławieństwo. Dzięki niemu twoja rodzina nigdy nie będzie głodna.*” W tej historii prosto z życia jest coś ze starej ruskiej baśni. Matka zawie-

rzyła Bogu i nie oddała dziecka, pomimo że urodziło się niewidome, całkowicie pozbawione gałek ocznych, ze zrosniętymi powiekami. Tej chorej dziewczynce na chrzcie św. dano na imię Matrona. Gdy była mała, wołano Matronuszką, Matriuszeńką, później nazywano ją również Mateczką.

Matrona nigdy nie była profesjonalnie leczona ani poddawana jakiegokolwiek terapii. Nikt też jej nie uczył. Już jako dziecko, przestała wychodzić z domu, zbyt jej dokuczano. Jej tajemniczym światem były ikony! Zdziwiał ją, przecież ich nie widziała. Nie wiadomo jakim sposobem zdejmowała je ze ścian izby, gdy rodzice spali. Rozmawiała z nimi; znakomicie wiedziała, kogo przedstawiają. Dla niej był to kontakt z żywymi osobami. Zaczęła uciekać do

sąsiedniej cerkwi, gdzie czuła się wolna od swojej ułomności i od złych ludzi. Coraz bardziej zagłębiała się w życiu wewnętrznym, w osobistym kontakcie z Bogiem.

Nie rosła normalnie, rączki i nóżki pozostały jak u pięcioletniego dziecka. Gdy miała 17 lat przestała chodzić. Przez całe swoje dalsze życie, czyli kolejne 50 lat, leżała skurczona, podpierając się łokciem. Gdy rozmawiała z ludźmi, na krótko ją sadzano. Wcale nie kładła się spać, zawsze w tej samej skulonej pozycji.

Wkrótce okazało się, że posiada zadziwiający dar widzenia wnętrza człowieka i jego losów. Zrastały się złamane ręce, nogi. Po rozmowie z nią ludzie zmieniali swoje życie. Koła największe konflikty, zdarzały się cudowne uleczenia.

Przez kilkadziesiąt lat, co-

dziennie przychodziło do niej wielu ludzi, po radę, po pomoc w sytuacjach bezradnych, po nadzieję, po wiarę, po uleczenie. Ich podarunki pozwoliły rodzinie



przeżyć najtrudniejszy okres głodu. Ale w czasie rewolucji jej bracia stali się wojującymi bolszewikami i wobec programowego ateizmu było im bardzo niewygodnie trzymać w domu taką siostrę. Nie chcieli, aby przyjmowała gości. W tej sytuacji Matrona powierzyła siebie życzliwym ludziom. Przez 50 lat zabierał ją do siebie ten, kto wyraził taką chęć. Żyła w całkowitym zawierzeniu, nie mając praktycznie niczego swojego, tułając się po obcych domach. Wiele lat mieszkała w pod moskiewskich chałupach czy w samej Moskwie w komunalce na Arbacie, a także jakiś czas w Zagorsku. Można to sobie lepiej wyobrazić, gdy uświadomimy sobie, w jakich warunkach ludzie tam wówczas mieszkali. Duże, piękne mieszkania podzielono na tzw. komunalni, gdzie w każ-

dym pokoju gnieździła się jedna rodzina. Łazienka była wspólna dla wszystkich, często bez bieżącej wody; jedna kuchnia, w której każdy zamykał swoją szafkę na kłódkę. Do dzisiaj istnieją takie mieszkania. Jak wyglądało życie osoby tak bardzo niepełnosprawnej w takich warunkach? Jedną z zaprzyjaźnionych kobiet w swoim świadectwie podaje, że gdy wróciła z zesłania, odnalazła Matronę w jednej z chałup pod Moskwą, ale nie mogła się ona do niej odwrócić na swoim łóżku, gdyż włosy jej przymarzły do ściany!

Oczywiście takie pielgrzymki nie mogły ująć uwagi NKWD. Najpierw zostawiono ją w spokoju, gdyż uznano, że tak kaleka osoba nie może być niebezpieczna. Później próbowano ją zastraszyc i aresztować. Niejednokrotnie prosiła, aby ją natychmiast przenieść do innego mieszkania, tuż przed niespodziewaną rewizją, aresztowaniami. Któregoś razu przyszedł po nią milicjant z nakazem aresztowania. Był sam, bo wiadomo było, że nie ucieknie. Powiedziała mu wtedy: „*biegnij prędko do domu, bo był wypadek i życie twojej żony jest zagrożone. Jeszcze zdążysz.*” Uwierzył i pobiegł. Uratował żonę z płonącej kuchni, dosłownie w ostatniej chwili. Dziękował Matronie na kolana, ochrzcił się. W końcu uznano, że lepiej jej nie ruszać.

Córka rodziny, która opiekowała się Matroną przez jakiś czas marzyła, aby ukończyć architekturę. Uczyła się dobrze, ale dowiedziała się od przyjaciół, że na egzaminie dyplomowym jej praca zostanie odrzucona. Przygotowano zarzuty, ale chodziło o to, żeby nie dać dyplomu osobie wierzącej. Zdenerwowaną studentkę uspokajała Matrona. Ka-

zała jej razem się modlić i ufać Bogu. Następnie poleciła jej zamknąć oczy i oprowadziła ją po zabytkach Wenecji. *Zobacz – mówiła – w tym pałacu w narożu jest ciekawe rozwiązanie architektoniczne, można je zastosować w twojej pracy.* I tak dalej. Matrona przecież w ogóle nie miała oczu! Następnego ranka świtem dziewczyna popędziła na uczelnię, udało jej się dostać do gabinetu, gdzie leżały jej projekty. Czerwonym tuszem wniosła poprawki, o których mówiła Matrona. I wyprzedziła wszystkie zarzuty, nie było podstaw do odmówienia jej dyplomu.

Życie Matrony to wielkie świadectwo wiary. Ona tę wiarę wydobywała z ludzi i wzmacniała ją. Zmarła cicho w okresie największego terroru stalinowskiego w 1952 roku, mając 67 lat. Wieść o

jej śmierci roznosiła się niespodziewanie szeroko. Okazało się, że znają ją wszyscy, którzy zachowali wiarę w Moskwie i okolicach, również kapłani, zakonnicy. Wszyscy dyskretnie przychodzili do niej, aby wytrwać. Chociaż nic nie wiedzieli o sobie nawzajem, nagle spotkali się na jej pogrzebie, na który odważnie przyszło kilka tysięcy ludzi. Pochowano ją na znanym Cmentarzu Daniłowskim. Przy jej grobie zawsze był tłum. Proszono ją o wstawiennictwo, o ratunek i cuda się zdarzały dość często – a były to nadal trudne czasy.

Kościół prawosławny uznał ją za świętą. Jej szczątki przeniesiono procesyjnie w 1998 roku do Cerkwi Daniłowskiej. Jej kult stał się bardzo popularny. Ludzie ją kochają. Jest im bardzo bliska, noszą przy sobie jej ikonę, proszą o wstawiennictwo w najtrudniejszych osobistych sprawach. Aby podejść do jej grobu trzeba czekać po kilkanaście godzin na stojąco, a ludzi ciągle przybywa.

A mnie nasuwają się porównania. św. Matrona była tylko o dwa lata starsza od św. Ojca Pio. Ich życie przypadło na te same trudne czasy: I. wojna światowa, upadek Państwa Kościelnego, rewolucyjne przemiany we Włoszech, Rewolucja Bolszewicka w Rosji, II. wojna światowa, nazizm, komunizm, masoneria... Czasy XX wieku, gdy życie człowieka i jego godność tak często stawały się nic nie warte.

Czasy te jednak przyniosły nam takich ludzi, jak oni. Matrona – niepełnosprawna, niewidoma, uboga ruska kobieta, o. Pio, ubogi zakonnik na uboczu – tak bardzo schorowany i cierpiący przez całe życie. Oboje zatopieni w nieustannej modlitwie, prawie bez snu. Ona przez 50 lat sparaliżowana, on przez 50 lat stygmatyzowany.

Czy można w ogóle porównywać takich ludzi? Każdy z nich przecież służył Bogu inaczej. Stali się jednak wielkimi filarami chrześcijaństwa, ona prawosławna, on katolik. Ona podtrzymywała wiarę, on budził sumienia. To, co jest małe i słabe, stało się siłą i mocą.

I dzisiaj, gdy z lękiem patrzymy w przyszłość, przerażeni narastającą przemocą, terroryzmem, groźbą wojny, kryzysem ekonomicznym i brakiem szacunku dla ludzkiego życia – oni nam przypominają, co rzeczywiście jest najważniejsze. Są źródłem siły i ufności z zwycięstwo Ewangelii Życia.



# Jest doskonały

Lekarze przewidywali, że dziecko urodzi się martwe lub umrze zaraz po porodzie. U małego zdiagnozowano wadę układu sercowo-naczyniowego. Rodzicom chłopca dwukrotnie zalecano dokonanie aborcji. Dziecko urodziło się żywe. Na początku stycznia skończyło 10 miesięcy.

W czwartym miesiącu ciąży, podczas rutynowych badań lekarza zaniepokoiło funkcjonowanie układu krwionośnego dziecka. Dodatkowe badania pozwoliły na postawienie diagnozy: znaczny niedorozwój łuku aorty oraz zespół Edwardsa (zespół wad wrodzonych spowodowany trisomią chromosomu 18). Lekarze mieli jedną radę – ciążę należy przerwać.

Rodzice dziecka nawet nie podjęli rozmowy na temat aborcji. Chcieli, aby ich synek żył. Mijały tygodnie i nic dramatycznego się nie wydarzyło. Nadszedł czas rozwiązania i mały Kai urodził się żywy. Natychmiast otrzymał intensywną opiekę medyczną, ponieważ jego aorta była zatkana. Lekarze monitorowali tętnicę i ze zdziwieniem obserwowali, jak w miarę upływu czasu blokada aorty sama z siebie ustępuje, a tętnica zaczyna przybierać prawidłowe kształty. Wcześniej okazało się, że mały wcale nie ma zespołu Edwardsa.

28-letnia mama Kaia mówi: „Byliśmy przygotowani na najgorsze, a on jest doskonały!”

# Chore dzieci z próbówki

Powołanie dziecka do życia z wykorzystaniem techniki zapłodnienia pozaustrojowego znacznie zwiększa prawdopodobieństwo rozwoju licznych wad wrodzonych.

W czasopiśmie „Human Reproduction” opublikowano wyniki badań przeprowadzonych przez zespół badawczy US Centers for Disease Control and Prevention (amerykańskie centrum ds. zapobiegania i kontroli chorób). Badania prowadzono na reprezentatywnej grupie dzieci z porodów pojedynczych, co wykluczało dodatkowe schorzenia, którymi zagrożone są dzieci z ciąż mnogich.

Wyniki kolejnych badań nad dziećmi „z próbówki” ponownie wykazały, że dzieci te znacznie częściej niż dzieci poczęte siłami natury cierpią na różne wady: dwa-trzy razy

częściej dochodzi do rozwoju wad serca (liczne przypadki dziur w mięśniu sercowym), dwa razy częściej do rozszczepu wargi i trzy razy częściej do wad układu żołądkowo-jelitowego.

# NIEBEZPIECZNA TERAPIA

Panuje dość powszechne przekonanie, że terapia zarodkowymi komórkami macierzystymi jest szansą na leczenie wielu poważnych schorzeń. Pomawia się też Kościół katolicki, że zabraniając zabijania ludzkich embrionów i przeprowadzania tego typu eksperymentów, skazuje wielu chorych na długie i

niepotrzebne cierpienia. Ostatnie badania coraz bardziej przeczą takim twierdzeniom.

U 17-letniego chłopaka, leczzonego z wykorzystaniem zarodkowych komórek macierzystych, doszło do rozwoju nowotworu w mózgu oraz kręgosłupie. Kilka lat wcześniej przeszedł on w szpitalu w Moskwie

trzy cykle leczenia zespołu Boder-Sedgwicka (choroba genetyczna objawiająca się niezbornością ruchów, poszerzeniem drobnych naczyń krwionośnych oraz niedoborem immunologicznym).

Po zdiagnozowaniu nowotworu, pobrano wycinki i poddano je badaniom histopatologicznym oraz testom genetycznym w ośrodku medycznym w Izraelu. Wyniki badań ujawniły, że nowotwór rozwinął się z wszczepionych pacjentowi embrionalnych komórek macierzystych. Dr Stephen Minger z King's College w Londynie (Wielka Brytania) przyznał, że w związku z tym przypadkiem, podczas tego typu „leczenia” należy zachowywać szczególną ostrożność. Komórki macierzyste przenoszą bowiem uszkodzone geny, co prowadzi do rozwoju chorób nowotworowych.

Znacznie większą nadzieję budzą badania nad wykorzystaniem komórek macierzystych pobieranych od dorosłego dawcy, np. z tkanki skórnej lub szpiku kostnego.

# Eluana Englaro nie żyje

Włoszka Eluana Englaro, która od 17 lat znajdowała się w stanie wegetatywnym, nie żyje. Zmarła w prywatnej klinice w Udine, gdzie cztery dni wcześniej została odłączona od sztucznego odżywiania. O eutanazji zdecydował włoski sąd na prośbę ojca Eluany.

Minister zdrowia poinformował o śmierci kobiety Senat, który właśnie debatował nad projektem ustawy nakazującej karmić i poić pacjentów w stanie wegetatywnym. Wcześniej dekret rządu ratujący życie Eluany nie zyskał akceptacji prezydenta Włoch.

Włoskie ministerstwo zdrowia wydało wszystkim pań-

stwowym szpitalom zakaz udzielania pomocy przy usunięciu Eluany sondy pokarmowej. Dlatego ojciec kobiety przewiózł ją do prywatnej kliniki. Po odłączeniu odżywiania, nadzorująca procedurę eutanazji ekipa lekarska podawała kobiecie tylko środki przeciwbólowe. Eluana umarła z głodu i pragnienia.

Każdy, kto zaangażowany jest w doprowadzenie do śmierci Eluany Englaro, jest ekskomunikowany. – powiedział sekretarz watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów arcybiskup Albert Malcolm Ranjith.

# Poszkodowani

W państwowym szpitalu w Kagawie (Japonia) doszło do tragicznego w skutkach błędu podczas przenoszenia do organizmu matki embrionu poczętego *in vitro*.

Personel medyczny pomylił zbiorniki z zarodkami i pacjentce wprowadzono embrioinnej pary. Doszło do prawidłowej implantacji i ciąża rozwijała się bez problemów.

Jednak szpital zauważył swoją pomyłkę i poinformował o niej kobietę. Ta natychmiast zażąda-

ła przeprowadzenia aborcji. Lekarze dokonali przerwania ciąży, chociaż nie było ku temu żadnych medycznych wskazań.

Co więcej, kobieta wystąpiła z powództwem przeciwko szpitalowi o odszkodowanie w wysokości 170 tys. euro „za poniesione szkody”.

O utracie życia przez dzieci poczęte *in vitro* nikt nie wspominał. Ale one, chociaż osobiście poniosły największą szkodę, wytoczyć powództwa już nie mogą...

**Sam zdecyduj, co się stanie z Twoimi pieniędzmi!**

Nie oddawaj ich fiskusowi!

W prosty sposób możesz uczestniczyć w budowaniu Ewangelii Życia!

**Drogi Przyjacielu! Wspomóż ruch pro-life!**

Możesz to zrobić wspierając

**STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LUDZKIEGO ŻYCIA**

To bardzo proste, wystarczy wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36, PIT-37 lub PIT-28) podając:

NAZWA ORGANIZACJI:  
STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ LUDZKIEGO ŻYCIA

NR WPISU DO KRAJOWEGO REJESTRU SĄDOWEGO:  
KRS 0000249454

### UWAGA:

Tego 1% nie można podzielić między kilka organizacji. Nie należy samemu wysyłać pieniędzy. Urząd Skarbowy przekaze je – 1% podatku należnego – na konto wybranej organizacji w terminie do 3 miesięcy. Oczywiście, aby tak się stało, trzeba swoje roczne zeznanie podatkowe złożyć w ustawowym terminie.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 16 listopada 2006 o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 217, poz. 1588).

Prosimy zwracać baczność uwagę na podawanie prawidłowej nazwy organizacji.

Stowarzyszenie Przyjaciół Ludzkiego Życia organizuje i wspiera m. in.:

- 👉 rodziny wielodzietne i zagrożone ubóstwem i wyrównywanie ich szans,
- 👉 pomoc materialną dla kobiet w ciąży,
- 👉 przedsięwzięcia na rzecz poprawy warunków pracy i ochrony pracy kobiet w ciąży,
- 👉 działania promujące rodzinę, pomoc dzieciom i kobietom w ciąży,
- 👉 edukację prozdrowotną,
- 👉 ochronę macierzyństwa i dziecka poczętego.

Emeryci i renciści, którzy otrzymują PIT roczny z ZUS i nie mają obowiązku złożenia dodatkowego rozliczenia rocznego, mogą przekazać 1% swojego podatku za pomocą PIT-37. Powinni wypełnić go w szczególności w rubrykach 124, 126 i złożyć nie później niż 30 kwietnia 2009 roku. Niektórzy doradcy twierdzą, że korektę PIT-37 wpisującą 1% można dokonać nawet po terminie.

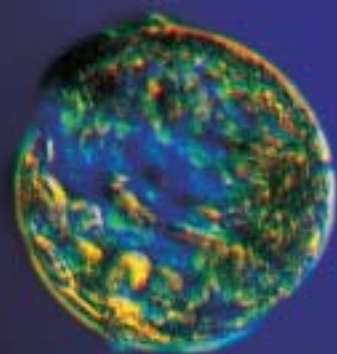
Formularze podatkowe (w części „Informacje uzupełniające” następujące zaraz po „Wniosku o przekazanie 1% podatku”) umożliwiają wyrażenie zgody na przekazanie nam przez fiskusa Państwa danych osobowych. Pozwalają również na przekazanie danych ułatwiających kontakt np. adresu e-mailowego. Dotąd wpłaty dokonywane przez urzędy skarbowe były anonimowe i w postaci zbiorczej.

Zachęcamy Państwa do skorzystania z nowych możliwości utrzymywania z nami kontaktu. Dzięki temu, będziemy mogli listownie potwierdzić otrzymanie przekazywanych nam środków oraz na bieżąco informować o ich wykorzystaniu.

**Decyzja należy do CIEBIE. Pomóżmy sobie nawzajem, aby pomagać innym!**







Życie ma długą historię,  
ale każdy z nas miał bardzo  
konkretny początek – chwilę zapłodnienia.

W małej długiej cząsteczce DNA  
w jądrze nowo poczętej komórki  
jest zapisana cała muzyka życia.  
Na tej długiej taśmie,  
podobnie jak na taśmie magnetofonowej,  
są zapisane wszystkie instrukcje,  
które pozwolą odegrać symfonię życia.

Życie ludzkie zaczyna się z chwilą zapłodnienia;  
nie mamy tu już do czynienia tylko z naukową teorią,  
ale jest to sprawdzone empirycznie,  
od kiedy zaczęto przeprowadzać eksperymenty "in vitro"  
i urodziły się pierwsze "dzieci z probówki".

Aby odczytać tę szczególną symfonię życia ludzkiej istoty  
i umożliwić jej rozwój, niezbędne jest schronienie, pożywienie i tlen.  
Dotychczas jedynie organizm matki stanowi dobrze funkcjonujące  
laboratorium pozwalające tej ludzkiej istocie przeżyć.

Wiemy jednak z całą pewnością, że to nie matka stwarza dziecko,  
ale dziecko rozwija się samo z siebie, a matka jedynie ten jego rozwój ochrania.

Prof. Jerome Lejeune

# POCZĄTEK ŻYCIA CZŁOWIEKA







2 dzień życia

Gdy pierwszy plemnik penetruje osłonkę komórki jajowej, reaguje ona natychmiast i uruchamia mechanizm uniemożliwiający innym plemnikom dostanie się do jej wnętrza. Rozpoczyna się niezwykle proces, w którego efekcie łączą się jądra komórek rozrodczych od ojca i od matki, z których każda posiada połowę informacji genetycznych zawartą w 23 chromosomach. Powstaje nowy, niepowtarzalny, charakterystyczny dla danego człowieka garnitur 45 chromosomów. Od tego momentu rozpoczyna się rozwój nowego człowieka. Jest to proces ciągły, nieprzerwany, bardzo skomplikowany, ale szczególnie zaprogramowany.

**Czy to możliwe, aby ta pojedyncza komórka wielkości ok. 0,14 mm rzeczywiście była nową istotą ludzką?**

TAK, potwierdza to współczesna nauka. Ta małeńka pojedyncza komórka, która powstała w wyniku zjednoczenia się plemnika z komórką jajową jest:

- absolutnie unikalna – nigdy nie było i nie będzie na świecie identycznego człowieka o tych samych cechach;
- posiada już określoną płeć – jest chłopakiem lub dziewczyną i nie można tego zmienić;
- jest kompletna; dla swojego rozwoju w określonym czasie potrzebuje jedynie odpowiedniego schronienia, pożywienia i tlenu – niczego więcej!

- jest ściśle związana z matką, ale nie będąc częścią jej ciała, zachowuje swą odrębność – może być innej

płci, dziedziczyć wiele cech po swoim ojcu, może być w ogóle niepodobna do matki – posiada inną niż ona własną, unikalną informację genetyczną, która będzie powielona we wszystkich komórkach jej ciała;

- jest całkowicie i ostatecznie zaprogramowana, będzie się sama z siebie rozwijać, dzięki samosterującemu procesowi wzrostu i rozwoju typowemu dla swojego gatunku;

- wiadomo już, jaki będzie ten człowiek, gdy urodzi się – jaki będzie miał kolor skóry, oczu, włosów, kształt głowy, usposobienie, skłonność do chorób itd. Trzeba tylko poczekać. Przecież nawet już urodzone dziecko, noworodek, jeszcze wszystkiego nie umie, jest całkowicie zależny od swoich opiekunów i nie widać od razu, jaki będzie miał kolor włosów.

**Ale ta zapłodniona, pierwsza komórka jest taka mała! Trudno ją dojrzeć gołym okiem, w jaki sposób to „coś” może być już człowiekiem?**

Czy nasze oczy są wystarczającym narzędziem badawczym, aby na podstawie naszego wzroku dokonywać oceny, która byłaby wystarczająca dla współczesnej wiedzy? Aby zobaczyć chromosomy w jądrze komórkowym, potrzebne są specjalistyczne

mikroskopy. Czy fakt, że ich nie widzimy gołym okiem, oznacza, że nie istnieją?

Współczesna wiedza udowadnia nam jednoznacznie, że życie ludzkie zaczyna się od zapłodnienia i nowa istota ludzka, chociaż jest jeszcze taka małeńka, rozpoczyna proces, który trwa nieprzerwanie aż do jej śmierci. Nie można znaleźć żadnego innego momentu, w którym rozpoczyna się ludzkie życie.

**Trudno w to uwierzyć!**

To nie jest sprawa wiary, ale wiedzy, z którą można się zapoznać.

Ale, co robimy, jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości? Jaka postawa jest najbardziej humanitarna w sytuacji zagrożenia ludzkiego życia? Czy nie działamy wówczas na korzyść człowieka? Robimy wszystko, aby uratować zasypanych górników, dziecko zagubione w górach, rozbitków na morzu czy osobę pod gruzami zawałonego budynku., działając nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi i nadziei. Czy myśliwy strzeli, jeśli nie będzie całkowicie pewny, że nie trafi człowieka?

Tak długo, jak mamy do czynienia osobno z plemnikiem (należącym do ciała mężczyzny), i osobno z komórką jajową (należącą do ciała kobiety) mamy pewność, że nowa istota ludzka jeszcze nie powstała. Jednak, gdy nastąpi połączenie komórek rodzicielskich, rozpoczyna się proces nowego życia i musi podlegać ochronie.

**A może ta pierwsza komórka to tylko projekt (plan), jak zbudować człowieka, który z czasem zrealizuje matka?**

Nie! Czy kiedykolwiek projekt domu z czasem stał się domem w wyniku własne-

go, zintegrowanego rozwoju? To po prostu niemożliwe. Tymczasem ta małeńka, pierwsza komórka od momentu swego powstania znajduje się już w trakcie procesu zaprogramowanego rozwoju. Potrzebuje tylko czasu, schronienia i pożywienia, aby dorosnąć.

**A może to jest tylko potencjalny człowiek?**

Nie może być tylko potencjalny, gdyż faktycznie rozpoczął się już proces życia i rozwoju tego konkretnego człowieka.

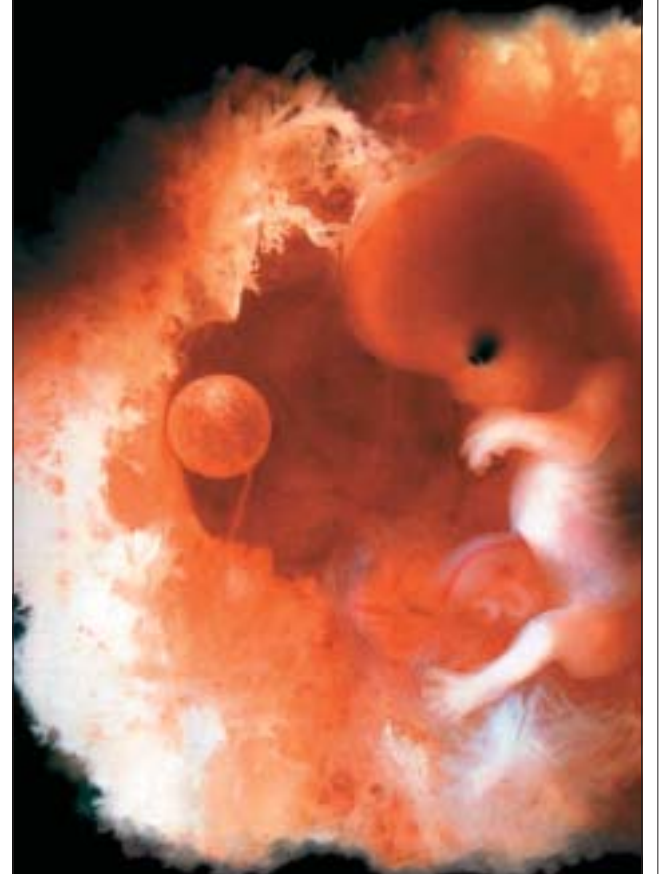
### KAŻDY CZŁOWIEK MA PRAWO DO ŻYCIA OD POCZĘCIA!

Pierwsza komórka (zygota), która powstała z połączenia się plemnika z komórką jajową, posiada w sobie niesamowitą *wiedzę*, która dokładnie określa drogę rozwoju każdego człowieka. W ramach zaprogramowanych procesów podziału, *wiedza* ta jest przekazywana kolejnym pokoleniom komórek ludzkiego ciała w sposób kodowany. Wiele informacji jest zapomnianych, wiele czasowo *uciszanych*, aby uaktywniły się później. Informacja genetyczna pochodząca z plemnika nie jest identyczna z informacją pochodzącą z komórki jajowej, jak niegdyś sądzono. Dzięki procesowi *metylacji* odpowiednie fragmenty DNA są niejako okresowo *znaczone* i *wyciszone*. Skutkiem tego nie może się począć ludzka istota z połączenia dwóch plemników lub dwóch komórek jajowych.

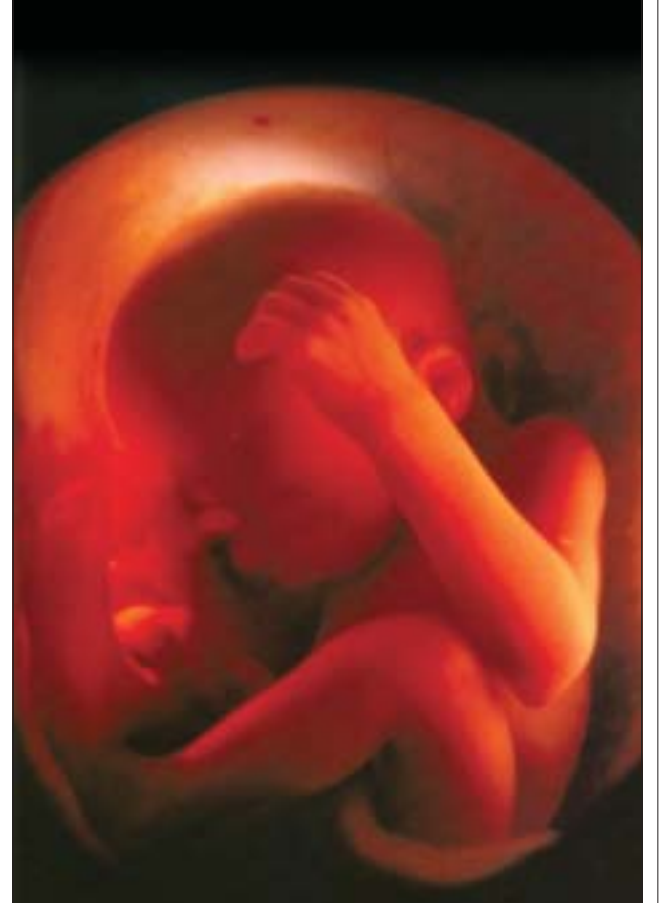
Plemnik i komórka jajowa, podobnie jak mężczyzna i kobieta, pasują do siebie i komplementarnie się uzupełniają.



46 dni, 2 cm.



4 miesiąc życia



7 miesiąc życia





Ewa H. Kowalewska

## DZIECKO NA ZAMÓWIENIE?

Reklamy tzw. klinik leczenia niepłodności pokazują nam śliczne, wymarzone dziecko w ramionach szczęśliwych rodziców, którzy zdecydowali się na zapłodnienie pozaustrojowe. Nie ma żadnych problemów, wszystko zgodnie z zamówieniem. Niewygodną prawdę pomija się milczeniem. Postanowiłam więc zebrać trochę faktów na ten temat.

*In vitro* zawiera wiele bardzo kontrowersyjnych elementów, o których społeczeństwo nie jest informowane. Przede wszystkim niczego nie leczy, nie przywraca żadnych funkcji, jedynie przy wykorzystaniu nowoczesnych procedur medycznych ma na celu „wyprodukowanie” dziecka w warunkach laboratoryjnych, w oparciu o pobrane wcześniej komórki rozrodcze. Wszyscy przecież wiedzą, że chodzi o dziecko. Ono zaś staje się produktem nowoczesnej technologii.

Duży szok opinii publicznej wywołały doniesienia prasowe o tym, co robi się w Polsce z embrionami poczętymi *in vitro*. Kliniki prowadzące tę pro-

cedurę za właścicieli poczętych w ten sposób dzieci z reguły uznają ich rodziców (dawców komórek rozrodczych). A podobno czasy niewolnictwa dawno minęły? Jak usłyszeli dziennikarze, podający się za niepełne małżeństwo, mogą oni zrobić z tymi odrzuconymi dziećmi, co zechcą: zapłacić za ich dalsze przechowywanie w ciekłym azocie, oddać lub sprzedać do dalszych eksperymentów, dostać do domu w termosie lub zacząć zabijać. Nikt nie bierze pod uwagę polskiego prawa, które chroni zdrowie i życie poczętych dzieci, jakimi niewątpliwie są ludzkie embriony. Więcej, wmawia się nam, że takiego prawa w ogóle nie ma. Nikt też w Polsce nie kontroluje działalności tych klinik.

Aby pobrać komórki jajowe trzeba kobietę poddać hormonalnej hiperstymulacji jajników. Nie jest to obojętne dla jej zdrowia. Znane są przypadki poważnych powikłań, a nawet zgonów. Następnie podczas bolesnego zabiegu nakłuwa się powłoki brzuszne i pobiera dojrzałe komórki jajowe.

Natomiast mężczyzna podczas wizyty w przychodni dostaje do ręki sterylne naczynie z poleceniem pójścia do toalety i wypełnienia go swoim nasieniem. Wszyscy oczekujący w kolejce wiedzą, co on robi. Należy się dziwić, że nikt przeciwko takiemu traktowaniu głośno nie protestuje.

Większość osób sądzi, że komórka jajowa i plemnik same z siebie łączą się również w warunkach „*in vitro*”. Tymczasem one wcale nie chcą się połączyć! Komórka jajowa broni się, jej osłonka robi się zbyt twarda, aby plemnik mógł ją spenetrować. Wobec tego umieszcza się ją w „mini imadłku” i nakłuwa. Następnie „wciśnięta” się do niej plemnik. Obok umieszczamy zdjęcia z tej procedury. *Ta komórka jest ranna* – powiedziała jedna z dziewcząt, głęboko wstrząśnięta oglądaniem filmu z tej procedury. Miała rację. I taki właśnie jest początek życia człowieka poczętego *in vitro*. Jest to gwałt zadawany naturze. A natura nie wybacza nigdy!

Poczęte w ten sposób ludzkie istoty w embrionalnej fazie życia najpierw się selekcjonuje. Uszkodzone wyrzuca się, a najbardziej „dorodne” po kilku dniach umieszcza w macicy licząc, że się zagnieźdzą. Pozostałe zamraża się. Większość poczętych w ten sposób dzieci jest skazana na śmierć, tylko nieliczne mają szansę na przeżycie i dalszy rozwój. Procedura *in vitro* jest mało skuteczna (od 2 – 25%). Dla zwiększenia szans na utrzymanie przy życiu chociaż jednego dziecka, najczęściej umieszcza się w macicy jednocześnie kilka embriionów. Jeśli wszystkie przeżyją, proponuje się aborcję selektywną, argumentując, że utrzymanie



ciąży mnogiej jest niemożliwe.

Pod pretekstem naruszania prywatności nie bada się stanu zdrowia tych dzieci, chociaż jest ich już w skali świata ok. 2 mln. Istnieją nieliczne badania zagraniczne pokazujące, że ich waga urodzeniowa jest niższa oraz że częściej występują problemy zdrowotne. Pojawiają się wypowiedzi psychologów dziecięcych, że przypadki problemów psychicznych, a zwłaszcza autyzm, występują znacznie częściej. W Polsce jednak nikt ani tego nie śledzi, ani się tym nie przejmuje.

Za pozostałe dzieci praktycznie nikt nie ponosi odpowiedzialności. Niektóre embriiony są przez długie lata zamrożone i nie wiadomo, co z nimi dalej zrobić. Prof. Jerome Lejeune nazywał to „puszką koncentryczną”, gdzie zamknięte istoty ludzkie nie mogą ani żyć, ani umrzeć. Adopeja

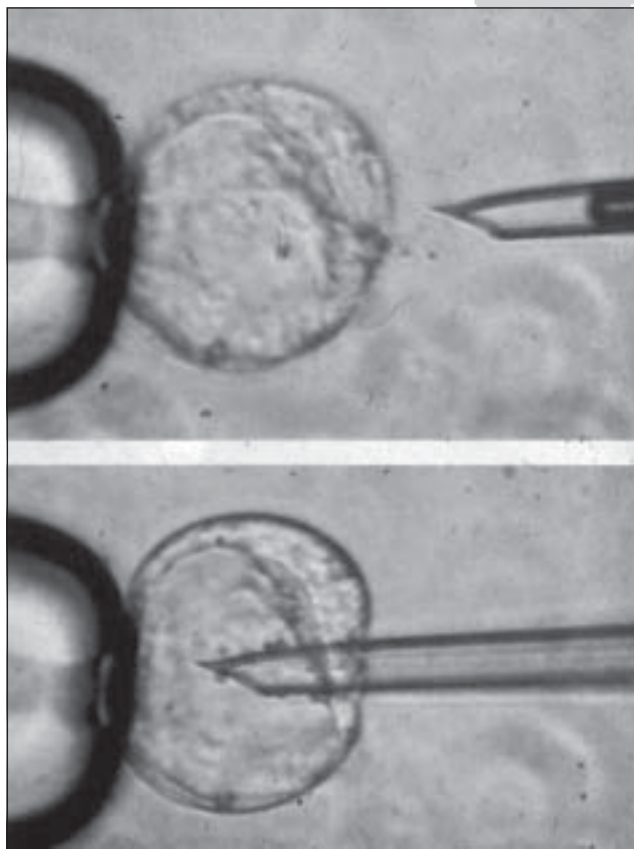
ich jest niezwykle rzadka i także bardzo kontrowersyjna. Większość, porzucana przez rodziców, jest traktowana jak „odpady”.

Warto zauważyć, że do wszelkich eksperymentów na ludzkich embriionach (klonowania, pobierania komórek macierzystych, zastępczych matek, ciąży u kobiet po menopauzie, selekcji dzieci według określonych cech itd.) potrzebne są dojrzałe komórki jajowe, które trzeba pobrać od kobiety, a jest to trudne, bolesne i ryzykowne. Która z kobiet chciałaby je oddać dobrowolnie? Natomiast, gdyby płacono za to pieniądze, cena ludzkich embriionów byłaby niezwykle wysoka. Wykorzystuje się więc kobiety, które gorąco pragną mieć dziecko, ale mają problemy zdrowotne. Pod pretekstem pomocy w poczęciu wymarzonego dziecka pozyskuje się komórki i tworzy embriiony, z

których tylko nieliczne mają szansę się urodzić. Reszta pozostaje znakomitym materiałem do dalszych eksperymentów na człowieku. I na dodatek nie kosztuje, bo niepłodni rodzice sami za to wszystko zapłacą. Jest to potężny, bezlitosny przemysł. Ostatnio padają nawet argumenty, że jako podatnicy powinniśmy również za to płacić.

Mamy nadzieję, że rozpoczęta ostatnio dyskusja coś zmieni. Mija jednak rok od jej podjęcia, a nadal nie ma w Parlamencie żadnej konkretnej propozycji ustawowej ochrony ludzkich zarodków. Nadal pozostaje otwarty problem bardzo wysokiej aprobaty społecznej dla tej procedury. Procedura *in vitro* jest w samym swoim założeniu niegodziwa i groźna dla przyszłości ludzkości.

Naszym zadaniem jest informować społeczeństwo na ten temat.



## A KTO ZAPŁACI?

Prywatne ośrodki zapłodnienia pozaustrojowego nie ponoszą żadnych konsekwencji w związku z powikłaniami po stymulacji hormonalnej pacjentek. Kobiety z komplikacjami po przeprowadzeniu stymulacji jajników trafiają do publicznych szpitali.

Na przeprowadzenie silnie obciążającej organizm kobiety stymulacji jajników decyduje się coraz więcej par. U kobiet, u których pobudzano owulację przy użyciu różnych

preparatów hormonalnych, mogą wystąpić silne bóle brzucha, obrzęki, objawy duszności i kołatanie serca – dochodzi także do zaburzeń w układzie krzepnięcia i zaburzeń wodno-elektrolitowych. Objawy te wynikają ze znacznego powiększenia jajników oraz gromadzenia się płynu w jamach ciała. Mogą stopniowo nasilać się, stanowiąc niekiedy zagrożenie życia.

Pacjentki z objawami hiperstymulacji jajników (OHSS) są hospitalizowa-

ne w publicznych szpitalach, gdzie poddawane są kosztownemu leczeniu. Ośrodki, które zachęcają do przeprowadzenia zapłodnienia *in vitro*, same takiej opieki chorym nie zapewniają.

Lekarze podkreślają, że ta placówka, która zajmuje się bardzo kosztownym procederem *in vitro* powinna być odpowiedzialna za leczenie wszelkich ewentualnych powikłań z tym związanych, a nie przerzucać ciężar opieki na państwowe ZOZ.



Izabela Borańska

# PRAWDZIWE LECZENIE NIEPŁODNOŚCI

(Fragm. artykułu z „Naszego Dziennika”)

Naprotechnologia to zespół metod leczenia i diagnostyki przyczyn niepłodności rozpowszechniony w Europie od 10 lat. W Polsce specjaliści w praktykowaniu tej naturalnej i skutecznej metody leczenia zaburzeń niepłodności dopiero przechodzą długotrwałe i kosztowne szkolenia. W Lublinie zakończył się właśnie pierwszy z czterech etapów kursu, który pomyślnie ukończyło dwadzieścia osób. Główną przeszkodą w podjęciu szkolenia są wysokie koszty. Jednak jak na razie Ministerstwo Zdrowia nie ma pomysłu na wsparcie finansowe metod diagnostyki i leczenia niepłodności. Natomiast ciągle podejmowane są postulaty pełnej refundacji zabiegów sztucznego zapłodnienia. (...)

Metoda naprotechnologii została opracowana i opatentowana 25 lat temu przez prof. Thomasa W. Hilgersa, amerykańskiego ginekologa, chirurga i specjalistę chorób kobiecych. W Polsce znana jest wąskiemu gronu osób od zaledwie dziesięciu lat, przede wszystkim lekarzom, którzy w swej pracy kierują się zasadami poszanowania godności człowieka i szukają rzeczywistych przyczyn niepłodności. Jest ona warta uwagi, bo odwołuje się do naturalnych metod rozpoznawania płodności. Wymaga obserwacji i współpracy między małżonkami. Nie wyklucza pomocy farmakologicznej i chirurgicznej, ale nie w sensie pro-

cedury zapłodnienia pozastrojowego. (...)

Skuteczność naprotechnologii jest imponująca: ponad 70 proc. począć po rozpoczęciu leczenia niepłodności małżonków. Metoda ta skuteczna jest także w przypadku małżeństw, które wcześniej nieskutecznie stosowały procedurę *in vitro*. (...) Jak zauważa prof. Bogdan Chazan, ginekolog, dyrektor Szpitala im. Św. Rodziny w Warszawie, naprotechnologia, a dokładnie pewne jej elementy są w Polsce stosowane, służą do wykrywania przyczyn niepłodności i leczenia. – Każda z metod składowych naprotechnologii może być stosowana w Polsce i nie ma ku temu przeszkód. Wykonuje się w Polsce operacje w przypadku endometriozy czy zarośnięcia jajowodów, terapie hormonalne i w sposób prawidłowy ocenia się cykl kobiety – podkreśla prof. Chazan. (...)

Naprotechnologia jest o wiele tańsza niż sztuczne zapłodnienie, którego koszty idą w dziesiątki tysięcy złotych, przy czym przyczyny niepłodności nie zostają usunięte, tylko ominięte. **Dlaczego zatem nie mówi się o naprotechnologii?** – *Myszę, że za takim intensywnym upowszechnianiem in vitro stoją ogromne pieniądze. – Co by tu nie mówić, jest to potężny przemysł farmaceutyczny. Przemysł, który produkuje odpowiednie oprzyrządowanie laparoskopowe, laboratoria – mówi pos. Piecha, były w-*

ce minister zdrowia. (...) – *Naprotechnologia traktuje człowieka jako całość, nie tylko jako ciało. A to u wielu par uwalnia blokadę psychiczną i pozwala im w naturalny sposób począć dziecko – podkreśla.*

– *Ludzie mają prawo do diagnozy przyczyny niepłodności. Znam przypadek 44-letniej kobiety, która leczy się od 20 lat i wciąż nie zna przyczyny swej niepłodności. Wtedy człowiek jest już psychicznie wykończony. Wykorzystują to kliniki in vitro, które wyzyskują jeszcze dodatkowo tych ludzi i dalej, nie stawiając diagnozy, proponują in vitro. Mam też pacjentkę, która musiała przejść terapię psychiatryczną po zabiegu in vitro. Naprawdę nikt mi nie wmówi, że in vitro nie ma żadnych konsekwencji i skutków ubocznych – mówi Agnieszka Pietrusińska, która sama miała problemy z płodnością i jest jedną z pierwszych w Polsce instruktorek modelu Greightona, używanego w naprotechnologii.*

Pytając o plany Ministerstwa Zdrowia dotyczące refundacji naturalnych metod planowania rodziny, otrzymaliśmy odpowiedź, że decyzje o zastosowaniu określonych metod leczenia i diagnostyki podejmują lekarze, którzy mają obowiązek leczyć osoby borykające się z problemem niepłodności zgodnie z dostępną wiedzą medyczną. Teoretycznie pojedyncze badania hormonalne i badania materiału genetycznego są refundowane

i można je w Polsce wykonać w ramach NFZ. Jednak w praktyce już samo znalezienie lekarza, który jest w stanie przeprowadzić pełną diagnostykę, graniczy z cudem. Potwierdza to Michał Pietrusiński: – *Postanowiłem sprawdzić, jak wygląda w Polsce leczenie niepłodności i czy jest to refundowane przez NFZ. Poszedłem do przychodni na Ursynowie. Sprawdziłem, czy przyjmuje tam androlog, oczywiście go nie było. Potem dzwoniłem do informacji medycznej, gdzie pani powiedziała mi, że nie wie, gdzie przyjmuje androlog w ramach NFZ. Skierowała mnie, żebym zasięgnął informacji w Funduszu. Zadzwoniłem, podano mi listę trzech andrologów w*

Warszawie. Teoretycznie więc androlog jest w Warszawie dostępny, przy czym nie wiem, jaki jest czas oczekiwania na badanie...

Ministerstwo mogłoby uruchomić specjalne fundusze dla lekarzy specjalizujących się w leczeniu metodami naprotechnologii. Jeśli takich specjalistów byłoby więcej, ich działania byłyby lepiej widoczne i dostępne dla wielu małżeństw w całej Polsce. Profesor Bogdan Chazan stara się o powołanie zespołu doradczego ds. naturalnego planowania rodziny przy Ministerstwie Zdrowia. – *Myszę, że zespół zajmie się w pierwszej kolejności i zwróci się do ministra zdrowia, aby uwzględnił w wydatkach finansowych tak-*

że wydatki na promocję metod leczenia niepłodności – potwierdza prof. Chazan. Jednak wsparciem dla wszystkich osób borykających się z problemem niepłodności powinna być refundacja kompletnej i kosztownej diagnostyki i leczenia przyczyn niepłodności. (...)

Rząd proponuje, aby refundowany był zabieg *in vitro*, a nie diagnostyka i leki. Małżeństwa staną przed kolejnym dylematem: albo będą z własnych pieniędzy płaciły za diagnostykę, albo pójdą na darmowy zabieg *in vitro*. Dochodzimy do paranoi, gdy odmawia się refundowania diagnostyki i leczenia, a płacić się będzie z budżetu za coś, co leczenie omija i udaje, że nim jest!



## Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę rodziny.

Klub nie jest kolejnym stowarzyszeniem, ale miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International – Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji **pro-life** zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „*Humanae vitae*”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

**Zapraszamy!!!**

### **PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!**

**Napisz:**

Klub Przyjaciół  
Ludzkiego Życia,  
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,  
80-286 Gdańsk

**zadzwoń:**

tel. (58) 341-19-11

**wyślij e-maila:**

klub@hli.org.pl

Wólczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową [www.hli.org.pl](http://www.hli.org.pl) (dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).

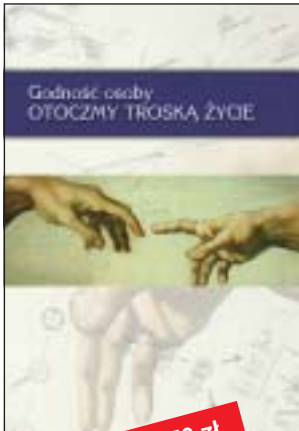
Nr konta: 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356





## Oferta HLI-Europa

NOWOŚCI



CENA: 4,50 zł

„Godność osoby.  
Otoczmy troską Życie”

Broszura opracowana na podstawie instrukcji "Dignitas personae" Kongregacji Nauki Wiary. W prosty i jasny sposób przedstawia podstawowe zagadnienia bioetyczne oraz ich ocenę moralną, w celu ułatwienia zapoznania się z nowymi problemami związanymi z prokreacją człowieka. Przeznaczona głównie dla nauczycieli, katechetów, liderów ruchów pro-life i starszej młodzieży.



CENA: 1 zł

„Najpierw pomyśl!”  
ulotka

Minikomiks wyjaśniający działanie i szkodliwość tzw. antykoncepcji ratunkowej (pigułki następnego dnia) Przeznaczony dla starszej młodzieży.



CENA: 20,- zł

„Oblicza eutanazji”  
Płyta VCD

Film ukazujący rzeczywiste sytuacje życiowe dotyczące eutanazji praktykowanej w Holandii i Belgii oraz ich wpływ na wszystkich członków rodziny. Autentyczne świadectwo osób, które przeżyły dramat eutanazji wśród najbliższych.

„Urodzić razem  
i naturalnie”  
Irena Chołuj

Wspaniały poradnik dotyczący naturalnego porodu rodzinnego, napisany przez doświadczoną położną, jedną z pierwszych, która odważyła się przyjmować porody w domu.



CENA: 38 zł

„Piosenki dla  
dzieci”  
płyta CD

Znajdziemy tu 20 piosenek, które polskim dzieciom śpiewały mamy i babce od kilku pokoleń. Można je ofiarować dziecku pod choinkę, można też później śpiewać je razem. Śpiewa Teresa Przeradzka, której niezwykle ciepły, kryształowy głos jest zawsze bardzo bliski dzieciom.

oraz

„Czekam na Ciebie Maluszkę”  
płyta CD

- 9 piosenek na 9 miesięcy -  
Kołysanka, walczyk, rytmy cygańskie, poleczka i inne...  
Mama śpiewa swojemu poczętemu dziecku.

CENA ZESTAWU: 20,- zł



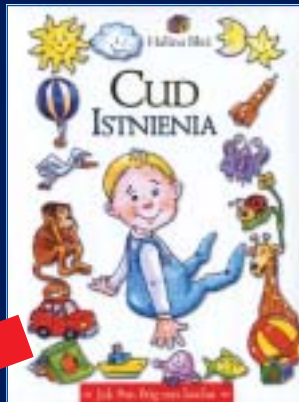
CENA: 11,- zł

„Fakty życia” komplet  
numery 1 – 14

Seryjna, kolorowa wkładka informacyjna poświęcona poszczególnym zagadnieniom dotyczącym początków życia człowieka. Przeznaczona do wpinania do skoroszytu.

„Cud istnienia”  
Halina Błaż

W jaki sposób powstał świat? Czym Pan Bóg się posłużył, aby go stworzyć? Skąd się biorą dzieci? Tekst skomentowany sympatycznymi ilustracjami.



CENA: 14,- zł



CENA: 5,90 zł

„Być kobietą, ale jaką?”  
Ewa H. Kowalewska

„Pisząc tę książkę poczułam, że sama nie dam rady i potrzebuję pomocy innych kobiet. Moje osobiste świadectwo bycia kobietą jest zupełnie niewystarczające. Roześlałam Internetem prośbę o przyłączenie się do jej pisania.

Nie wiem, jakimi drogami ona krążyła. Dostałam wiele listów, większość od osób mi nieznanych – starszych i młodszych, uczących się jeszcze i pracujących, a także będących na emeryturze. Napisały takie, które robią karierę zawodową i takie, które opiekują się dziećmi w domu. Często cytuję fragmenty tych świadectw, bo najprawdziwsze jest zwyczajne życie. Książka ta na pewno nie wyczerpie tak obszernego tematu. Mam jednak nadzieję, że stanie się przyczynkiem do wielu przemyśleń.”

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk  
tel. (48) (58) 341-19-11, fax (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl  
strona internetowa: www.hli.org.pl

Odetnij i wyślij w kopercie na adres:

HLI-Europa, Jaśkowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk,  
faxem: (58) 346-10-02 lub e-mailem: publikacje@hli.org.pl

## Zamawiam następujące publikacje:

„Godność osoby...”	<input type="checkbox"/>
„Najpierw pomyśl”	<input type="checkbox"/>
„Oblicza eutanazji”	<input type="checkbox"/>
„Urodzić razem i naturalnie”	<input type="checkbox"/>
„Piosenki dla dzieci”	<input type="checkbox"/>
„Czekam na Ciebie Maluszkę”	<input type="checkbox"/>
„Fakty życia” komplet	<input type="checkbox"/>
„Cud istnienia”	<input type="checkbox"/>
„Być kobietą, ale jaką?”	<input type="checkbox"/>
Pakiet I	<input type="checkbox"/>
Pakiet II	<input type="checkbox"/>
Książka „Rodzina wiosną...”	<input type="checkbox"/>
Płyta „Światowy Kongres Rodzin”	<input type="checkbox"/>
Medal „Światowy Kongres Rodzin”	<input type="checkbox"/>

## na następujący adres:

Imię i nazwisko	<input type="text"/>
Ulica i nr domu	<input type="text"/>
Kod i miejscowość	<input type="text"/>
E-mail	<input type="text"/>
Telefon	<input type="text"/>

Jestem członkiem KPLŻ

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych. Zobowiązujemy się nie upowszechniać tych danych, ani nikomu ich nie odstępować.

Podpis:

Wszystkie materiały  
wysyłamy za zaliczeniem  
pocztowym.

Doliczamy koszty przesyłki  
(opłata zryczałtowana 13,50 zł)